

Szarlatanów i oszustów serdecznie witamy

Autor tekstu: **Wojciech Szczęsny**

Jakieś dwa tygodnie temu zapytałem moją żonę, jako osobę przyglądającą się z boku moim poczynaniom, czy nie widzi u mnie objawów choroby, którą moi koledzy psychiatrzy nazywają *paranoia kwerulatoria*, czyli obłądem pieniaczym. Powiedziała, że nie i że walczę (choć sam) w słusznej sprawie.

Muszę przedstawić Czytelnikom o co chodzi. Otóż nasz region (a tak naprawdę całą Polskę) odwiedza regularnie niejaki Claver Pe, uzdrowiciel z Filipin, który, jak głoszą jego reklamy w „Gazecie Pomorskiej”, leczy wszystkie choroby. Jako narzędzie Boga (sam się tak nazywa) za jedyne 150 zł wykonuje „bezkrwawe operacje” i usuwa z ciała chorego (nie pozostawiając, rzecz jasna, blizn) każdego raka, kamień czy inne paskudztwo. Czasami trzeba odwiedzić go kilka razy (ale czyż tych kilka głupich stów nie jest warte pozbycia się raka?). Trzeba trafu, że większość kamieni i raków pozostaje na swoim miejscu, ale to przecież nieistotny szczegół. Pomyślałem, że pewnie polskie prawo jest tu bezradne. Jakież było moje zaskoczenie, gdy przeczytałem artykuł 58 „Ustawy o zawodzie lekarza”. Stwierdza on co następuje:

1. Kto bez uprawnień udziela świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób oraz ich leczeniu, podlega karze grzywny.
2. Jeżeli sprawca czynu określonego w ust. 1 działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej albo wprowadza w błąd co do posiadania takiego uprawnienia, podlega karze pozbawienia wolności do 1 roku, ograniczenia wolności lub grzywny.
3. Postępowanie w sprawach, o których mowa w ust. 1, toczy się według przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

„Mam cię bracie”, pomyślałem i napisałem doniesienie do prokuratury. Przecież Claver Pe za pomocą tłumacza zbiera wywiad chorobowy, stawia diagnozę, a następnie wykonuje czynności dotyczące ciała chorego. Daje również zalecenia. Ergo, jego działanie wyczerpuje znamiona owego artykułu. Niestety, Prokuratura Bydgoszcz-Południe nie podzieliła mego zdania i pismem St. Sekretarza odpowiedziała mi, że odmawia wszczęcia dochodzenia. Nie uzasadniono tej decyzji. Rzecz jasna, odwołam się i to niebawem (a droga przede mną długa).

Powie ktoś, że się czepiam. Gość pewnie operuje ludzi na sali operacyjnej, ma wszystkie wymagane certyfikaty UE, jest zdrowy, o czym świadczą badania okresowe (nie choruje np. na wirusowe zapalenie wątroby), wyniki jego operacji budzą zazdrość chirurgów na całym świecie, pewnie i ja z zawiści doniosłem. Nie do końca jednak Szanowni Czytelnicy! Pan Pe „operuje” w pokoju hotelu Apollo wynajętym na godziny (w innych miastach są to domy kultury itp.). Umawiamy się z nim telefonicznie (pani podnosząc słuchawkę, mówi: "Instytut słucham"). Przy stoliczku w pobliżu recepcji, po zapłaceniu marnych 150 zł, udajemy się do pokoju, gdzie odbywa się seans.

„Mam cię!”, pomyślałem po raz drugi. Przecież Inspekcja Sanitarna, ta sama, która z dokładnością do 2 cm mierzy prywatne gabinety lekarzy, każe budować dwie ubikacje (dla chorych i zdrowych), nie pozwoli na działania paramedyczne w pokoju hotelowym. Ale nie! Pan Inspektor Wojewódzki odpowiedział mi, cytując: „Uzdrowiciele z Filipin nie prowadzą, w świetle obowiązujących przepisów, działalności medycznej — wobec czego zarówno kontrola, jak i egzekwowanie jakichkolwiek warunków świadczonych przez nich usług jest niemożliwa”. Jeśli dobrze rozumiem, w hotelu Apollo można przeszczepić nerkę, byle operacji tej nie przeprowadzał kwalifikowany personel medyczny. Pan Inspektor polecił, aby pracownicy inspekcji informowali hotelarzy, że nie należy jednak operować w hotelach. Chwała mu za to!

Pomyślałem, może Skarbówka. Ci dopiero są cięci! Zawiadomiłem więc Urząd Kontroli Skarbowej. Dwaj mili panowie uświadomili mnie, że jeśli pan Pe płaci podatki, to jest OK, i to tylko właściwie ich interesuje. Nieśmiało zauważyłem, że prowadzi on w hotelu działalność gospodarczą. Ja przykładowo nie mogę szyć ran w kiosku pod rondem Jagiellonów, bo mam określone miejsce wykonywania mojej praktyki. Może pan Claver obejmuje swoim zbawiennym działaniem każdy zakątek naszego kraju? Może i tak. Panowie poradzili mi wezwać Straż Racjonalista.pl

Miejską.

O moich działaniach powiadomiłem Pana Wojewodę. Ten zbył mnie wyniosłym milczeniem.

Szanowni Czytelnicy! Sprawa wcale nie jest śmieszna. 90 proc. chorych na raka leczy się u uzdrowicieli. Opóźniają oni czas włączenia właściwego leczenia, część z nich wręcz odradza je. Czy dopiero czyjaś śmierć lub sprzedawanie amfetaminy jako leku na nadwagę powoduje interwencję organów powołanych przez obywateli i dla obywateli do przestrzegania prawa? Chciałbym usłyszeć odpowiedź na to pytanie. I jeszcze jedno. Żaden Claver Pe ani inny oszust nie uzdrowił nikogo z raka! Ich „pacjenci” nie przyznają się do korzystania z ich usług. Jednak jeśli — dla prostoty rozumowania — leczenie raka w pierwszym stadium kosztuje 10 tys., to w stadium IV (rozsiew nowotworu) kosztuje już 100 tys. Liczy się czas oczekiwania na efekty mrużanek pana Clavera. Różnicę dopłaci Pan Inspektor Sanitarny, Pan Wojewoda, ja i wreszcie Pan lub Pani Prokurator, którzy podyktowali Starszemu Sekretarzowi list do mnie, zawiadamiający o odmowie wszczęcia postępowania.

A Claver? Znowu odwiedza nasze potrójnie uniwersyteckie, festiwalowo-wystawowe miasto o pretensjach metropolitalnych. Serdecznie witamy Panie Claverze! Bądź Gościem! (w starosłowińskim byd gost)

Tekst opublikowany w bydgoskim wydaniu "Gazety Wyborczej", 13.6.2008

Wojciech Szczęsny

Doktor nauk medycznych, chirurg pracujący w Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu. Rzecznik Bydgoskiej Izby Lekarskiej

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-07-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5956) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5956>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl